PAMIĘTNIK ZAGRANICZNY.

13. Lipca. R. 1822. Nr: 2.

Wychodzi co tydzień. Prenumerata półroczna wynosi razem z Wandą w Warszawie Zło: 27. z Pocztą Zło: 30; bez Wandy w Warszawie Zło: 15. Po Województwach Prenumerata na sam Pamiętnik Zagraniczny bez Wandy nieprzyjmuje się. Przy końcu Tomu dodany będzie Tytuł i Spis rzeczy.

O Grecji

w jej stosunkach z Europą.

Przez X: Pradt dzieło wydane w r: 1822.

(Ciąg dalszy.)

Jest że to prawdą, że rewolucji Greckiej początkiem był r: 1821, i że sami tylko spiskowi pracowali nad nią. Niejest że słuszną rzeczą zasięgać wyższych źródeł, i wyznaczać jej znakomitszych rodziców.? —

A na przód, czyliż to jest pierwsze usiłowanie Greków dla odzyskania swobód i niepodległości czyliż zaród tych poruszeń, chęć wydobycia się z pod srogiego jarzma nie istniały między niemi, niepanowałoż to uczucie w ich sercu? niezaczęoż się z dniem niewoli i nieżyłoż tak długo jak ona? Ludy nieskazują się dobrowolnie na wieczne poddaństwo; znoszą czego zrzucić niemogą, ale jarzma chętnie nieprzyjmują. Słabość czeka tylko chwili dla nabrania mocy, aby odzyskać prawa swoje i wyrwać się z pod gwałtu. Grecy znosząc aż dotąd władzę Turków ulegali tylko potrzebie koniecznej, bo ich słabość źle wspierała tajemne serc życzenia, bo Panowie ich mieli nazbyt siły a oni jej za mało. —

Powtóre, gdy kolos północy przybliżył się do Turcji której podstawę przez pół wieku podkopywał; gdy na drodze do Stambułu porozstawiał tryumfalne łuki, gdy Taurydę i nadbrzeża morza czarnego pod swoją władzę zagarnął, naówczas sztandar powstania, zatknięty został przed oczyma Greków; i w tym właśnie czasie, głos sławny i harmonijny który zdumiewał Europę domagał się otwarcie oswobodzenia Grecji, i zebrał dla nich mścicieli; ten to głos tworzył Grekom sprzymierzeńców z wszystkich serc cnotliwych, z wszystkich wspaniałomyślniejszych umysłów. Spiewak Henryka IV. (Wolter) przez trzydzieści lat wzywał do Krucjaty dla oswobodzenia ojczyzny śpiewaka Achilla i Hektora. Zapał jego niemniej był gorliwy jak Apostoła Krucjat tego co pierwszy otwrzyło drogę do nieszczęśliwych krain dokąd Euro-

pa przez sto dwa lata najpiękniejszą młódź swoją z nieograniczoną dla siebie stratą na rzeź posyłała.

Tak więc nie przez tajemne schadzki i spiski, nie ramieniem kilku sprzysiężonych wypracowaną została Rewolucja Grecka. W obliczu Europy, ze szczytu pałaców i świątyni muz, nie we wczorajszym roku ale od kilku dziesiąt lat spisek Grecki był jawnie odkryty, był obwołany wierszem i prozą, i wszędzie wiadomość o nim przyjęto z poklaskiem. Żaden spisek niebył tak zgodny, nigdy usiłowanie zaprowadzenia rewolucji, niebyło tak chętnie od wszystkich przyjęte.

Grecy cierpiąc władzę Turków znosić musieli ciężar najdotkliwszy dla człowieka myślącego, ulegać ciemniejszym od siebie. Przewaga i władza z natury rzeczy powinna być udziałem oświecenia i wyższości moralnej; bo gdy człowiek czuje wodze niezdatniejszego od siebie oburza się na niego, i pracuje nad obaleniem jego przewagi. Niemaż nic tak niebezpiecznego dla panujących jak przekonanie narodu że rządzący niewyrównywają mu w oświacie. To uczucie boleśne i jątrzące nabiera więcej żywości, gdy naród panujący jest niższy w oświacie od narodu ulegającego. Wtedy człowiek z jednego narodu mierzy się z człowiekiem z drugiego narodu, wtedy tyle jest niechętnych ile ludzi, a rozjątrzenie liczy się na głowy.

Grecy mieli zawsze przed oczyma jawny obraz nikczemności, ich Panów, ten widok ożywiał w nich codziennie chęć skruszenia kajdan, i wystawiał możność dokonania tego celu. Nadszedł dzień zdatny do uskutecznienia tej nadziei, i rewolucja wybuchnęła.

Do tych uwag już samych przez sie znaczących, dodajmy tę jeszcze może ważniejszą.

W jakimże czasie żyją Grecy teraźniejsi? Oto gdy rewolucje wstrząsają i odmieniają świat. Czyliż z innemi narodami nie są zarówno widzami i świadkami tego wielkiego widowiska? Niewolnoż ich sercom zapalać się na święte imie wolności, gdy tej opiekunki ludzi teraz świat cały stał się kościołem? Mająż zamknąć uszy na prawdy na mównicach narodowych objawiane, na roztrząsanie praw, swobód i powinności człowieka. Jakto? Grecy są najnieszczęśliwsi, mieliżby być jeszcze najnieczulszemi? Jakaż potęga może ich utrzymać w tym stanie odurzenia? jakiż naród podobnie jak Grecy, znosi musić razy dzikich i chciwych Baszów? Jakiż naród jak oni poddawać musi garło swoje pod cios niemego wykonywacza zemsty Pana niewidzialnego? Jakiż nakoniec naród na własnej ziemi, znosić musi upokorzenia osobiste i narodowe, tak jak Grecy od Turków ciemnych i dla tego dzikich? Grecy w porównaniu z Turkami są jakby Iloci, którzy mają pozwolenie żyć; jest to stan najnieznośniejszy dla człowieka; ażeby z resztą całą przyczynę powstania najdokładniej wytłómaczyć zastanowić się trzeba, iż tak uciśnieni wiedzą że i liczbą i światłem przeważają ciemiężców; ta wiadomość niedozwolała dłużej niewoli.

Na tem się ogranicza cała rewolucja Grecka. Była tak dalece w naturze rzeczy, iż zostawiwszy sprężynę, która pierwszemu działaniu popęd dała, niemożna jej utłumić, iż lubo raz może być przerwana, później znowu się znacznie; inaczej musiałaby natura złamać swój porządek, bo wtedy jednakowe przyczyny nierodziły by już jednakowych skutków.

Na cóżby się zdało wstrzymywać teraźniejszą rewolucją Grecji? — Na nic..... chyba, w dwóch razach. Naprzód jeżeli cała ludność Grecka będzie w pień wycięta; powtóre, jeżeli nastąpi zmianą w oświacie Tureckiej lub Greckiej.

Jest to rzeczą niepodpadającą żadnej wątpliwości, że rewolucje Greckie po większej części pierwszą sprężyną była znaczna przewyższka w ludności, Greków nad Turkami. Jest to zasada przyjęta, od której dalsze wnioski wyprowadzać należy. Jeżeli ta wyższość utrzymywać się lub co więcej powiększać się będzie, naówczas rewolucja tyle razy się zacznie, ile razy najmniejsza ułatwi ją okoliczność. Tak więc trzeba będzie raz w raz nową rewolucją poskramiać. Lepiej zatem pozwolić żeby ta do skutku doszła. Bo chcąc zupełnie rewolucją uprzedzić, trzeba przedsiewziąść środki ograniczenia lub wstrzymania tej ludności. Ażeby dojść do tego celu jakiegoż użyć środku. Czyliż wycięcia w pień jak w Ameryce, czyli wytracenia głodem jak w Bengalu, czyli prześladowań Faraona względem Jzraelitów. Dzieci Izmaela powiedzążo Grekach to co Monarcha Egipski, mówił o synach Jzraela; „Sapienter opprimamus eos: Uciemiężajmy ich mądrze. Ale w teraźniejszym stanie świata jestże taka rzecz do wykonania. Dzisiejszy stan świata, owoc tegoczesnej cywilizacji, jest taki iż wielkie okrucieństwa są niepodobne, ten stan jest tak przyjazny dla ludzkości, iż nikt niemógłby długo być tyranem, choćby chciał, choćby lubił i choćby mógł. W oświacie znalazłby przeszkodę niezwyciężoną; oświata wygnała z ziemi, te okropne zbrodnie, postrach i zakałę ludzkości, i których wspomnienie pozostało tylko w dziejach, jak kropla krwi na szatach Hamleta. Mitrydat nieśmiałby teraz podpisać wyrok śmierci stu tysięcy Rzymian, i zgubny dzwon Sycylijski byłby niewzruszony. Króle i narody od oświaty otrzymały zarówno, jarzmo odpowiedzialności od której nikt wyłączyć się niemoże.

Turcy nieśmieliby skazać Grecji na rzeź jawną czyli że tak rzekę legalną. Bojaźń wstrzymałaby dzikość, a wściekłość ich stałaby się niedołężną; lękaliby się rozpaczy ofiar, sprawiedliwego odwetu Europy krzykiem nieszczęśliwych ocuconej.

Skutki praw ludność wstrzymujących są powolne i łatwe do zniweczenia. Tak więc, wszystko się zbiega, ażeby ludności Greckiej dać wyższość nad Turecką; dla przeszkodzenia jej jest tylko jeden skuteczny środek, wyciąć cały naród w pień ale ten

środek jest równie okropny jak i niepodobny do uskutecznienia.

Podobnież się ma z oświatą, a w tym razie trudności jeszcze są większe.

Oświata Greków jest jak wyżej mówiłem płodem ich religji i zwyczajów; trzebaby więc od razu obie te przeszkody odmienić; ale słyszanoż o czem podobnem lub czyliż kiedy co podobnego przywiedziono do skutku? Tak więc Grecy będą koniecznie postępować dalej na drogę po której ich religja i zwyczaje prowadzą.

Te dwie sprężyny ułatwiły im nabycie tegoczesnej oświaty; trzebaby je całkiem przetopić, lub Greków od reszty świata oddzielić; to jest trzeba żeby przestali być czynnemi, świetnemi, majtkami, kupcami, czyli raczej trzebaby zrobić z nich inszych wcale ludzi, lub zatracić ich plemię. Jeżeli z nich nie zrobisz Turków zostaną Grekami, a wtedy nic się nie zyska na wstrzymaniu teraźniejszej rewolucji bo druga, trzecia i t. d. rewolucja nastąpić po pierwszej nieomięszka. Będzie to nieprzyjaciel przed którym nieustannie strzec się wypadnie. Lepiej więc układać się pierwszą rewolucją niżli z trzecią lub dziesiątą.

Dzisiejsza więc rewolucja Grecji, na religji, ludności i oświacie wsparta, silna temi żywiołami, jest wieczną, jest nie do zniszczenia, bo raz w raz z podstaw swoich odradzać się będzie. Pod tym widokiem zastanawiać się nad nią należy; i wziąść za zasadę że wiecznotrwałość, jest rewolucji Greckiej główniejszym przymiotem.

Rewolucja Grecka z natury swojej jest rzeczą nieustającą. Jest to prawda jasna, o której poprzednio przekonywałem. Trzeba więc obchodzić się znią jaką z istotą trwać mającą, to jest trzeba ją postawić w harmonji z ustanowieniem towarzyskiemi już istniejącemi w Europie, czyli starać się aby ogólnej Europejskiej ojczyźnie tyle była użyteczną, ile tylko być może. Chcąc dojść do tego celu trzeba poprzednio zastanowić się jakie są teraźniejsze potrzeby Europy, i do czego przydać się może Grecja.

Potrzeby Europy są dwojakie

naprzód aby się składała z wielkich Państw —

powtóre ażeby ile możności nadać wzrost oświacie.

(Dalszy ciąg nastąpi.)